

Chytry jak pracodawca . Niedozwolone klauzule w umowach



Niedozwolone klauzule w umowach, skracanie okresu wypowiedzenia, zmuszanie pracownika do odejścia za porozumieniem stron czy zatrudnianie „na gębę” - to tylko kilka trików, jakie stosują polscy pracodawcy, aby prowadzić swój biznes kosztem zatrudnionych.

Serwis gazetaprawna.pl zamieścił kilka dni temu listę przewinień pracodawców, którzy często działają wbrew prawu. Takie wyliczenie z pewnością pomoże obecnym zatrudnionym oraz szukającym pracy zorientować się, na co się nie godzić i jakie zachowania oraz propozycje potencjalnego pracodawcy są podejrzane.

Pierwszym sygnałem, że coś jest nie tak, powinien być dla nas **brak umowy sporządzonej w formie pisemnej**. Pracodawca często zwleka z jej podpisaniem pod pretekstem „szkolenia” lub „dnia próbnego” - na tego typu odwlekanie nigdy nie powinniśmy się godzić, zwłaszcza że prawo jest po naszej stronie. Kodeksowi Pracy wystarczy tzw. oświadczenie woli na temat nawiązania stosunku pracy. Może być ono wypowiedziane w formie ustnej, a także „dorozumiane”. Nie jest więc tak, że jeśli pracownik pojawiał się w miejscu pracy i wykonywał obowiązki przez dwa tygodnie „bez papierów”, a potem został zwolniony, to nic mu się nie należy, bo nie był pracownikiem owej firmy. Prawo mówi, że owszem, był, i może odzyskać w sądzie należne mu wynagrodzenie. Pracodawca powinien jednak koniecznie potwierdzić pracownikowi warunki pracy i płacy na piśmie, najpóźniej w dniu jej rozpoczęcia (rząd planuje zresztą zmiany prawne, które mają zwalczać „syndrom pierwszej dniówki”), warto więc trzymać się z daleka od tych, którzy zwlekają.

fot. jarmoluk/pixabay.com

więcej na: nowyobywatel.pl